Nr. 72. Kraków, czwartek 14 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer **8 h**, poświąteczny **4 h**.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

**Ogłoszenia (inseraty)**
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
**Załączniki** (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

## Do jesieni!

Z czem jak z czem, ale z reformą wyborczą nie spieszy się sejm szlachecki we Lwowie. Zyski z propinacyi, względnie z jej wygaśnięcia, zagarnęli szlachcice na pięć lat przed terminem, ale prawa wyborczego nie spieszą się rozszerzyć, choć przykład parlamentu jest batem potężnym na najbardziej zacofanych reakcyonistów sejmowych.

Chcą rzekomo najpierw zobaczyć, jak też w praktyce wygląda powszechne głosowanie; czy i przy niem można gwałtami, pieniądzmi, wódką i kiełbasą wydzierać chłopom mandaty...

Potem gotowi się może zdecydować i na pewną reformę sejmową.

Tymczasem po Głąbińskim, wystąpił i ks. Pastor imieniem „centrum“ z oryginalnym swoim projektem reformy wyborczej. Zasady jej mają być:

1. Zatrzymanie dotychczasowych kuryj, natomiast ustanowienie dla kuryi miejskiej i wiejskiej jednakowych warunków prawa wyborczego czynnego przy rocznem zamieszkaniu.

2. Zaprowadzenie w kuryi miejskiej i wiejskiej głosowania równego, tajnego i bezpośredniego.

3. Pomnożenie liczby mandatów miejskich do 32, wiejskieh do 82.

4. Zniesienie w kuryi większej własności warunków tabularności.

Albo stylizacya tych „zasad“ jest niejasną, albo ks. Pastor nie chce wcale rozszerzyć prawą wyborczego, bo o tych, co dotąd prawa wyborczego nie mieli, nie słyszymy tu ani słowa. Powszechność prawa wyborczego znikła tu, ta sama powszechność, którą w Wiedniu przeciwko równości głosowania wysuwano...

A więc poczeka kraj — do jesieni na reformę wyborczą, poczeka aż w ostatniej chwili większość szlachecka albo zupełnie reformę odrzuci, albo uchwali jakąś prowokacyjną ustawę wyborczą, która nikogo nie zadowolni, a odwlecze tylko ostateczne rozstrzygnięcie sprawy najważniejszej, sprawy udziału ludu pracującego w ustawodawstwie i administracyi kraju.

To lekceważenie żądań ludowych powinno odbić się głośnem echem podczas agitacyi wyborczej do parlamentu. Niechaj lud, któremu zamykają drogę do sejmu, zdobędzie tem więcej mandatów do parlamentu i w ten sposób uzyska część bodaj władzy, wpływu i kontroli, których mu nie chce przyznać brać szlachecka, zacietrzewiona w swoim egoizmie.

Lud, który będzie miał mandaty do parlamentu, otworzy sobie łatwiej podwoje sejmu.

## Kristoffy

### o znaczeniu reformy wyborczej.

**Wiedeń**, 13 marca.

Na cześć b. węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Kristoffy'ego, który za czasów gabinetu Fejervary'ego podjął śmiałą myśl reformy wyborczej i rzucił hasło, które z żywiołową siłą poruszyło ludy całej Austryi, odbył się w Wiedniu 12 marca wieczorem bankiet w restauracyi Riedhofa. Wzięło w nim udział liczne grono polityków, dziennikarzy i przyjaciół byłego ministra.

Przywitał zebranych znany niemiecki polityk dr Wolf-Eppinger, podnosząc w gorących słowach działalność Kristoffy'ego.

W odpowiedzi zabrał głos Kristoffy, rozwijając szeroko znaczenie powszechnego, równego prawa wyborczego. Nie przypisuje sobie wcale zasługi podniesienia hasła reformy wyborczej — myśl ta drzemała w sercach tysięcy i milionów ludu pracującego, który w zwartych szeregach od lat dobija się swych praw. Jednostka nie stwarza konieczności dziejowej — żądanie równego prawa wyborczego jest tworem ewolucyi myśli społecznej i może być urzeczywistnione tylko przez całe społeczeństwo.

Mowca wprawdzie poparł reformę wyborczą jako syn ludu, który wie, że żądanie to jest i było nieodzowną, historyczną koniecznością, żądał urzeczywistnienia jej dla narodu swego, ale nie łudził się, by sam jeden ją wywalczył.

I nowa ustawa wyborcza w Austryi jest tylko zasługą mas, owocem ich uciążliwej, nieustraszonej walki. A kto tylko śledzi bacznie bieg rozwojowy społeczeństwa, kto czuje przyspieszone tętno życia dzisiejszego — ten z podziwem i czcią patrzy na dzieło tej doniosłości.

Dziś reformy społeczne nie powinny przychodzić do skutku kosztem krwi ludowej, powinny być wyrazem dobrej woli, uznania potrzeby zmian społecznych; polityka przyszłości rozwijać się może tylko pod hasłem demokracyi. Bo ludy raz zbudzone, uświadomiwszy sobie swe żądania, domagają się ludzkiego bytu, swobody rozwoju pod względem ekonomicznym i politycznym. Ludy Austryi podstawę tego rozwoju już mają — we Węgrzech jednak trudno pomyśleć o urzeczywistnieniu tych haseł. W każdym razie myśl reformy wyborczej szerzy się we Węgrzech coraz bardziej — nie da się stłumić i usunąć z porządku dziennego. I to nie dlatego, że stała się ona hasłem rządu lub parlamentu, ale że jest ona świadomym wyrazem woli całego ludu, który teraz domaga się urzeczywistnienia jej na drodze pokojowej, ale gotów jest na wszelką choćby walkę. I nie da się oszukać drobnemi ustępstwami, ani spaczyć swego hasła — lud na roli i proletaryat przemysłowy wyciągają swe dłonie, by ująć w nie ster rządów.

Politycy węgierscy igrają z ogniem, lekceważą żądania ludu; przewlekaniem sprawy wywołają zaciętą walkę społeczną, która może być tylko uwieńczona tryumfem haseł ludowych.

Jeno równe, powszechne prawo wyborcze zbliży ludy obu państw do siebie, tylko prawdziwe przedstawicielstwo ludowe potrafi zażegnać burzę walk narodowościowych i dokonać wielkiej pracy społecznej, jaka je czeka.

Mowca zakończył toastem na urzeczywistnienie swego ideału.

## Sejm za drożyzną!

**Lwów**, 13 marca.

Wczorajsze posiedzenie wieczorne zaczęło się debatą nad wnioskiem posła Brykczyńskiego w sprawie

**zakazu otwarcia granicy rumuńskiej**

dla dowozu bydła do Austryi. Bezczelny ten wniosek agraryuszów, którzy chcą utrzymać wyśrubowane do niemożliwej wysokości ceny mięsa, został przez większość sejmową uchwalony.

W dyskusyi zabrał głos prezydent m. Lwowa Michalski, który w skromności swej zaproponował rezolucyę, aby ze względu na aprowizacyę większych miast otwarto granicę rumuńską i rosyjską dla wprowadzania przynajmniej do końca bieżącego roku bydła rzeźnego, z wyraźnem zastrzeżeniem, że bydło to służyć ma tylko do celów rzeźniczych, a nie hodowlanych. Motywując tę rezolucyę, zaznaczył mowca, że otwarcie granicy rozwiązałoby kwestyę drożyźnianą mięsa, oraz powstrzymałoby wywóz i sprzedaż materyału hodowlanego przez hodowców.

Na tem samem stanowisku stanęli też posłowie Maryewski i Jabłoński, podczas gdy poseł Skołyszewski (z centrum ludowego!) był za dalszem utrzymaniem drożyzny. To samo stanowisko zajął poseł Kramarczyk, a poseł Stapiński sekundował mu w tem chwalebnem dziele wygłodzenia miast i wsi..

Ciekawą mowę wygłosił prezydent miasta Krakowa, poseł Leo. Zaprzeczył on na podstawie własnego doświadczenia, jakoby rzeźnicy w czasie drożyzny mięsa mieli jakieś nadzwyczajne zyski, a przyczynę drożyzny przypisał podrożeniu bydła.

Po uchwaleniu wniosków o

**„reformy agrarne“,**

które według twierdzenia referenta posła Paygerta mają polegać na zmianie ustaw weterynaryjnych i na wprowadzeniu ubezpieczenia bydła, uchwalono wnioski komisyi o

**budowę szkół ludowych.**

Upoważniono wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 10 milionów koron na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół. Do budżetu funduszu krajowego na b. r. wstawia się 100.000 K na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, która w drugiem półroczu 1907 r. będzie emitowaną. Do budżetu funduszu szkolnego wstawia się 200.000 K na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych. Nadto wezwano rząd, aby zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

**Drobne uchwały.**

Uchwalono wezwać rząd, aby przystąpił do budowy kolei Dębica-Jasło; podniesienie funduszu hodowlanego do wysokości 150.000 K; wreszcie uchwalono wnioski komisyi szkolnej w sprawie petycyj szeregu nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich i osobistych.

Obrady przerwano o godz. 11·15 w nocy. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

## Ruch wyborczy.

**Krakowska kongregacya kupiecka** na posiedzeniu w dniu 2 marca b. r. wybrała komitet wyborczy, złożony z 5 członków z prawem kooptacyi, który ma rozwinąć akcyę

---

LEON FRAPIÉ.

## OCHRONKA.

38

Czy to nie ściśle wedle książki? Cnota na rozkaz, w odpowiedniej chwili: dobro robione na pokaz. Zresztą książka nie kryje się z tem wcale, już w samym swoim tytule bezczelnie ścisłym: Nauka moralności praktycznej. Oh ta nieświadoma, ta szorstka pedantyczność bajarza przypowiastek moralnych!

Jakiż ponury świętoszek czarny, zasuszony mógł powziąć myśl skodyfikowania tkliwości, drgnień serdecznych istoty całej, wszystkich uczuć i wzruszeń?

Spojrzałam na okładkę błękitnej książeczki. Wymienia ona dwóch autorów, zebrali się we dwoch: jakiś nauczyciel szkolny i dyrektor szkoły. Oczywiście! ludzie ci tak przyzwyczaili się zwracać uwagę na to, co świat powie, tak przywykli dziać do powierzchownego rezultatu, zmuszeni są do tylu fałszów zawodowych, że co do moralności, zupełnie niewinnie, wskazują dzieciom oszustwo; nie uczą dobra, uczą przybierać chwalebne pozory! chodzi o sztuczność, tylko sztuczność. Są to urzędnicy, którzy wszystko widzą w świetle urzędowem a — dobrze czują to codziennie w szkole — naturalność jest niemożliwa w atmosferze urzędowej.

Istotnie skonstatowałam to sama, przyznają się do tego nauczycielki. Dyrektorka, inspektor zalecali prawie bez ogródki — w nauczaniu nie idzie o to, aby dostarczyć nauk, któreby im korzyść przyniosły, lecz takich, któreby zrobiły efekt w oczach publiczności. I niema sposobu wyzwolić się z tej konieczności.

Powierzchowność! pozory! Nauczyciel, inspektor nie mogą pracować dla dzieci, zmuszeni są pracować dla stopni w hierarchii, dla ustawy, dla administracyi. Administracya funkcyonować musi „dla statystyki“, dla raportów, dla sprawozdań. Udawanie narzuca się we wszystkiem. I tak: co do wewnętrznego utrzymania szkoły, na wszystkie tony wołają: czystość, hygiena. Ale nie idzie bynajmniej za tem, aby czyszczenie było istotnie dokładne. Co chwila dyrektorka kieruje moją pracą.

— Róziu polecam ci mosiądze, klamki u drzwi, to, co się błyszczy... reszta... mój Boże...

I robi gest pobłażliwy, który zwalnia mnie ze starannego wymiatania z kątów.

Jeśli spodziewaną jest wizyta urzędowa, wtedy na dobre czyści się przedsionek. Najważniejszą jest hygiena tego obszernego pomieszczenia, tak z gruntu szkolnego. Wtedy sumiennie nadużywam się szorowania i mycia, żeby zaś nie zabrudzić przedsionka, jak najmniej wpuszcza się tam dzieci; im gorsza pogoda, tem więcej trzyma się je na podwórzu; zbija się je w gromadkę pod okapem, tym kawałkiem daszka i stoją z nogami w wodzie, nie bawiąc się. Przecież trzeba pragnąć, trzeba módz powiedzieć:

— Widzicie, jak zachowujemy przepisy hygieny! Patrzcie, jak staramy się o zupełną czystość, tak niezbędną dla zdrowia dzieci! Przyjrzyjcie się tej podłodze bez skazy!

Mnie tak, jak i wszystkim szkoła wpaja pewne zalety: nabyłam jakiejś umyślnej tendencyi do kłamstwa!

Nieprawdą jest, że pozostawia się dzieci na podwórzu dla „delegata okręgowego“. To wizytom: inspektora szkół elementarnych, adjunkta mera, dam opiekunek, zawdzięczają tę przyjemność.

Delegat okręgowy oponował nawet przeciw tej nielogiczności czyszczenia przedsionka na to, żeby go nie używać. Naturalnie! oponował dlatego, że jedynie posługaczka ma korzyść z tego, że się przedsionka nie używa.

Znów kłamię.

Pani Paulin, która stała się bardzo nieceremonialna z władzą, zawołała szorstkim tonem:

— Widać, że pan delegat nie musi zbierać błota z podłogi.

I pan Libois zamilkł, „jak smyk“.

— Uważała pani? — powiedziała pani Paulin.

Chciałabym bardzo zmienić widnokrąg myśli, ale darmo przestawiam soczewki, wesoły obraz jest mi nie nasuwa. A zmuszam się jeszcze do jak największego umiarkowania niewybierania najsmutniejszych spostrzeżeń. Nie wspominałam na przykład o tem, jak dzieci biją się na dobre na ulicy, nie opisałam skandalicznych scen, jakie robią rodzice w samej szkole.

Aby wybaczono mi moją manię pisania, mówię sobie zawsze, „że te notatki przydać się mogą“. Tak, ale pod warunkiem, aby szczerość ich nie pozostawiała żadnej wątpliwości. A w tym wypadku właśnie, aby zasłużyć na wiarę, nie trzeba być zanadto prawdziwym.

Ludzie są tak zadowoleni, gdy mogą wzruszyć ramionami i mówić, że to przesada! Nie wierzyć rzeczom zbyt smutnym, jest to wygodnie, oszczędza nam to litości. Zostanę zatem przy „faktach przeciętnych“.

By być zdolnym uwierzyć okropnościom, trzeba być stopniowo na to przygotowanym. Ja sama, gdy nastałam do ochronki, zanim przejęłam się zwyczajami z Menilmontant, ileż rzeczy byłabym uparcie uważała za niemożliwe!... Tak, tak, ludzie, zwykli ludzie innej dzielnicy, jakże chcecie patrzeć i rozumieć tak, jak ja, która byłam świadkiem następującego zdarzenia?

Pewnego mroźnego ranka zjawia się Mania Fadette (ma pięć lat) w fartuszku niezapiętym, w niezawiązanych bucikach, bardzo blada. (Znamy różną bladość u uczniów: bladość z głodu, z zimna, z gruźlicy, z bicia...). Mania Fadette jest niezwykle sino-blada. Przytem nie wygląda, jak gdyby przyszła do ochronki, ale jak gdyby gdzieś zamierzała, jak gdyby przeprowadzała się przez koszyczkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i czuwać, aby przy wyborze posłów do Rady państwa z miasta Krakowa interesy handlu i przemysłu były należycie uwzględnione. W skład komitetu wchodzą pp.: radca ces. Jan Kwiatkowski, jako przewodniczący, tudzież poseł Jan Lanty Federowicz, radca ces. August Porębski, dr Henryk Szarski i radca ces. Leon Schiller. Ciekawiśmy, co ta uchwała i ten komitet mają znaczyć? Czy to ma być zapowiedziany przez „Kupca polskiego“ krok celem wprowadzenia jakiegoś kupca do parlamentu? Raczej wygląda ten komitet na pomocnicze narzędzie stańczyków w agitacyi wyborczej, bo cóżby zresztą tam robił taki w wyborach praktyk, jak p. Federowicz?

**Niefortunny kandydat centrowy.** Z Dąbrowy piszą nam: Pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“ zgłosił swoją kandydaturę znany klerykał i podpora biskupiego tronu w Tarnowie adwokat dr Mieczysław Gałecki. Pan ten znany jest najlepiej paru dewotkom tarnowskim, widującym go od czasu do czasu w komży i z dzwonkiem w ręku, jako ministranta, w tutejszym powiecie zaledwie z 10 gospodarzom, którzy udali się do niego o zastępstwo przy procesach. Kandydat ks. biskupa — ufny w pomoc swego protektora — i jego podwładnych rozesłał do naczelników gmin ćwiarteczki papieru zadrukowane oświadczeniem, iż osobiście zgłosić swej kandydatury nie ma czasu (czytaj odwagi), sądzi jednak, iż to jest zbytecznem, gdyż Bóg i ojczyzna wywalczą dla niego i tak mandat poselski. „Czas“, zapominając o tem, iż niedawno ogłosił jako pewne kandydatury: barona Konopki i marszałka Sroczyńskiego, podał do wiadomości ogółu, że „zdecydowana“ kandydatura dra Gałeckiego ma większe szanse powodzenia (dodaj — upadku). Walkę za dra Gałeckiego rozpoczął dla przypodobania się biskupowi wikary Miętus w Radgoszczy, kazaniem w dniu 10 b. m. wygłoszonem. Obrzucił stekiem wprost ordynarnych wyzwisk przewódców stronnictwa ludowego, a następnie zagroził obecnym w kościele ludowcom najwyszukańszemi karami piekielnymi. Odpowiedzią na to było wstąpienie tłumne do stronnictwa ludowego. Ks. Miętus w ten sposób chce utrwalić swój pobyt w Radgoszczy, zagrożony skargą do biskupa przez komisarza starostwa, zelżonego przez Miętusa podczas kazania.

Dla nas rzucanie się Miętusa po piasku — jest nieskodliwem, [illegible] bardzo pożytecznem, [illegible] dzibyśmy byli, gdyby mu dr [illegible] nie był. Jak dr Gałecki jest [illegible] dla tutejszej ludności i jak [illegible] są jego szanse, najlepiej zaświadczy fakt, iż na wiecu w Nieczajnej odbytym dnia 10 b. m., trzystu włościan, gdy dr Moskwa wspomniał o dr Gałeckim jako kandydacie, wybuchło churaganem śmiechu, utrzymując, iż dr Gałecki musi mieć dużo pieniędzy, gdy może je wydawać na papier — potrzebę naczelników gmin. Rzeczywiście, tak szybko zrobiono użytek z kandydatury pisemnej dr Gałeckiego, że nawet mu jej zwrócić nie można było. Szkoda panie Gałecki czasu, nawet biskup nie pomoże.

# KRONIKA.

Kraków, 13 marca.

**Czarna międzynarodówka.** Socyalnej demokracyi zarzucają klerykali, że jest „beznarodową“ i antynarodową“, bo łączy polskie organizacye robotnicze z organizacyami robotniczemi innych narodów, bo wyznaje hasło: „Proletaryusze wszyskich krajów, łączcie się!“

Tymczasem klerykali co robią sami?

Oto na odbytem 10 b. m. posiedzeniu tak zwanego Krakowskiego Związku katolickich stowarzyszeń rzemieślniczych i robotników — jak donosi „Głos narodu“ — uchwalono na wniosek prezesa owego Związku dra M. Nartowskiego:

„Natychmiastowe przyjęcie i ogłoszenie we wszystkich Stowarzyszeniach i organach Związku programu politycznego chrześcijańsko-społecznego, który jest obowiązującym od dawna we wszystkich krajach Monarchii austryackiej“.

„Głos narodu“ pochwala to i wyraża Związkowi katolickiemu uznanie w następujących słowach:

„Tylko łącznością zdobyć można siłę i zwyciężyć! Do wydziału Związku, który powziął powyższą uchwałę, a więc uczynił tak trafny krok, należą następujący członkowie: Dr. M. Nartowski, prezes. Ks. Makowski, Ignacy Wróbel, wiceprezesi, Ks. Mytkowicz, hr. Mieroszewski, Andrzej Różycki, dr. Gryziecki, p. Górczany, profesor Pachoński ks. Bachorz“.

Ks. Stojałowski robił to samo już oddawna w Białej-Bielsku, gdzie „broniąc interesów narodowych na kresach“ i kołatając nieustannie o subwencye na swój t. zw. „Dom polski“, prowadził robotników polskich stale do Domu niemieckiego („Gesellenverein“) i zapisywał ich tam do niemieckiego antysemickiego związku, mającego siedzibę centralną w Wiedniu; dziś jeszcze resztki stojałowszczyków w Bielsku-Białej schodzą się na zebrania w Domu niemieckim.

I ta czarna międzynarodówka ma czelność nas nazywać „beznarodowymi“!

**Kłamstwa „Słowa polskiego“** zaczynają już przybierać formę patologiczną. Rozpętawszy hecę antyruską, chcą wszechpolacy gwałtem werbować zwolenników, a gdzie im się to nie uda — fabrykują ich. O niedzielnym wiecu kolejarzy we Lwowie napisało „Słowo“ tak horendalne kłamstwa, że — jak „Kuryer lwowski“ zapewnia — cały Lwów trzyma się za boki od śmiechu. O wiecu przemyskim zaś kłamie „Słowo polskie“, że się wspaniale udał i zakończył, zeskamotowawszy zupełnie wystąpienie tow. Strużа i fiasko wiecu. „Słowo“ widocznie liczy na naiwność, albo nieświadomość swych czytelników, po których spodziewa się, że innych pism nie czytuje. Jeżeli pp. redaktorom „Słowa“ dobrze jest w pozycyi strusia, chowającego głowę w piasek, nie mamy nic przeciw temu.

**Najnowszy koziołek ks. Stojałowskiego** przepowiedział nasz humorysta Jowialski jeszcze w numerze „Naprzodu“ z 22 stycznia b. r., w którym zamieścił następującą piosenkę (na znaną melodyę operową: „Kobieta zmienną jest“):

Ks. Lampiarz zmienny jest!
Kieszeń dziurawa,
Zszargana sława,
Paskudna sprawa.
Ma jezuicki gest,
Lis farbowany,
Jak grosz złamany
Już znany jest...
Dobrze, że w centrum wlazł!
Ze swą chytrością
On im z pewnością
Jest w gardle kością.
To już nie pierwszy raz!
Gdzie się pojawił,
Wszędzie zabawił
Niedługi czas...
O, nigdy nie wierz mu!
Choć go zapłacisz.
Pieniądze stracisz,
Dyabła zbogacisz.
Daj tylko palec psu,
On całą rękę
Zje, a w podziękę
Zemknie co tchu...

Tak się też stało w rzeczywistości. Przepowiednia sprawdziła się co do joty!

## Nowiny krakowskie.

**Podatek gminny od biletów tramwajowych.** Wczoraj w starostwie krakowskiem odbyła się konferencya między delegatami gminy miasta Krakowa a reprezentantami Spółki tramwajowej w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o poborze podatku gminnego od biletów tramwajowych. Konferencyi przewodniczył radca namiestnictwa Kadyi. Ze strony gminy byli obecni I. wiceprezydent Chyliński, radca Beringer oraz sekretarze magistratu dr Eminowicz i dr Racławicki. Po przeprowadzonej dyskusyi zgodzili się delegaci Spółki tramwajowej na przedłożony przez gminę projekt przepisów wykonawczych. Po spisaniu odpowiedniego protokółu oświadczył radca Kadyi, iż ustawa o poborze podatku tramwajowego w najbliższym czasie zostanie ogłoszoną i wejdzie w życie.

**Lekarze szpitala św. Łazarza** nie otrzymali dotąd urzędowego zawiadomienia o uchwale sejmowej z 11 b. m. normującej ich pobory. Wobec tego postanowili lekarze wykonać swój zamiar co do wypowiedzenia w dniu 15 b. m.

**W zakładzie fotograficznym p. Hennera** panują nieznośne wprost stosunki dla funkcyonaryuszów tego zakładu. P. Henner jest chory i silnie nerwowy i miewa często ostre napady szału, objawiające się w najordynarniejszych wyzwiskach. Już dawno słyszeliśmy, że p. Henner obchodzi się bardzo źle z współpracownikami swoimi; teraz jednak dowiadujemy się o rzeczach tak dotąd niebywałych i niesłychanych, że niepodobna, abyśmy jeszcze dłużej powstrzymać się mogli od napiętnowania tego nerwowego albo lepiej zwaryowanego pana.

Pan Henner posługuje się wobec panów i panien, zatrudnionych w jego zakładzie, najordynarniejszemi, a nie dającemi się tu przytoczyć słowami; z lubością powtarza niezliczone razy najwstrętniejsze słowa, jakby mu to niewymowną rozkosz sprawiało. Pannie, przyjmującej gości, mówi często, że „nadaje się do klozetu, a nie do zakładu fotograficznego“, że „łże jak pies“ i t. d., innej znowu krytykuje robotę słowami g.... i s..... przyczem tak się rzuca i krzyczy, że goście czekający w sąsiednim pokoju, spoglądają na siebie ze zdziwieniem, a pracownice rumienić się muszą ze wstydu. W dodatku synalek p. Hennera, uczeń, w wolnych od szkoły chwilach siedzi w zakładzie i — dziedzicznie obciążony — wtóruje swojemu papie.

Ostrzegamy więc p. Hennera, niechaj zmieni swoje postępowanie i niechaj się ma na baczności, bo już w najbliższej przyszłości zabierzemy się do organizowania robotników i robotnic fotograficznych, a wtedy stanie się tak, że p. Henner dla ulżenia swojej krewkości będzie musiał te wszystkie ordynarne wyzwiska przeciw sobie samemu skierować, bo w zakładzie jego nie będzie ani jednego człowieka, któryby chciał mu służyć za gromochrona jego wściekłości. Potrafimy też i opinię publiczną przeciw niemu poruszyć, a wtedy ten pan „z temperamentem“ będzie zmuszony wynieść się z Krakowa i innych bogów szukać.

**Obcy złodziej.** Wczoraj aresztowała policya na dworcu kolejowym 20-letniego Gersona Rosenthala, który fryzyerowi Markhoferowi w Zaleszczykach skradł 430 K.

**Cyrk Edison** przy ul. Starowiślnej, daje w bieżącym tygodniu seryę ładnych i zajmujących obrazów. Rzeczy poważne, jak: nędza wielkomiejska, zajmujące jak: obchody ludowe we Francyi i wesołe, jak: lekarstwo dziecinne, pobudzają publiczność do podziwiania i uśmiania się. Zarząd cyrku zamierza puścić się z wiosną b. r. na wędrówkę po Galicyi.

— **Z biblioteki Uniwersytetu ludowego** (Grodzka 43). Zarząd biblioteki przeprowadza obecnie ścisłą inwentaryzacyę księgozbioru. Czytelnicy, którzy przetrzymali wypożyczone książki dłużej, niż na to regulamin zezwala, zechcą zwrócić je do dnia 20 marca b. r. Aby zwrot ten ułatwić i przyspieszyć, zarząd skłonny jest wyjątkowo zredukować zaległe opłaty. Natomiast po upływie oznaczonego terminu zastosuje stanowczo wszelkie przysługujące mu środki w celu ściągnięcia książek.

— **Stowarzyszenie kandydatów adwokackich** urządza szereg pogadanek na temat nowych ustaw ogłoszonych w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Pierwsza taka pogadanka o ustawie dotyczącej upaństwowienia kolei północnej odbędzie się w lokalu Izby adwokackiej we czwartek 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem; referat objął adw. dr Jerzy Trammer.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Czajka“, komedya w 4 aktach A. Czechowa (popularne).

Czwartek: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach A. Bracco.

Piątek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego (występ p. M. Przybyłko).

Sobota: „Świecznik“, komedya w 3 aktach Alfreda de Musset (nowość) występ p. M. Przybyłko.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Marnotrawny ojciec“, komedya w 4 aktach Ber. Shaw'a (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, we czwartek od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Bolesław Walewski z Lipska: „Pieśniarze polscy XIX. wieku“ (z illustracyami muzycznemi).

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

## Nowiny lwowskie.

**Jeszcze aresztowania studentów ruskich.** Dnia 5 marca rozesłała prokuratorya lwowska listy gończe za 10 akademikami ruskimi, którzy w dniu 23 stycznia podczas aresztowania złożyli w policyi swoje legitymacye. Między innymi poszukiwano tymi listami i studenta Mikołaja Strońskiego, który wcale się nie ukrywał. Gdy Stroński dowiedział się o tem, zgłosił się w sobotę 9 b. m. do sądu w Drohobyczu, gdzie został przytrzymany. Na telegraficzne zapytanie prezydyum sądu do prokuratoryi lwowskiej nadeszła odpowiedź, by przytrzymanego odstawić natychmiast do Lwowa. W myśl tego w niedzielę wieczorem odstawiono Strońskiego do Lwowa.

**Krakowscy policyanci** od kilkunastu dni pełnią służbę po ulicach Lwowa. Obiega pogłoska, że większa z nich część ma pozostać na stałe we Lwowie.

## Z kraju.

**O strejku uczniów gimnazyum w Brzeżanach** donoszą następujące szczegóły, z których wynika, że strejk sprowokował dyrektor gimnazyum Frączkiewicz.

Zdarzyło się w klasie ósmej, że jeden uczeń powiedział kilka ostrych słów młodemu nauczycielowi, który chciał dokumentować swoją powagę sypaniem dwój. Grono profesorów uchwaliło według życzenia dyrektora ucznia wykluczyć; za wykluczonym ujęli się solidarnie koledzy obydwu oddziałów klasy ósmej. Wówczas konferencya nauczycielska dała szeregowi uczniów t. zw. „consilium abeundi“ (radę odejścia); jest to kruczek władz szkolnych, którego używają, gdy nie mają powodu ucznia wyrzucić; radzą mu, by się sam wyniósł, w przeciwnym razie skazany jest na sekaturę i złą klasę.

Wobec tego zarządzenia opuścili szkołę uczniowie pięciu najwyższych klas, zostawiając dyrekcyi memoryał, w którym tłumaczą swój postępek. Do Brzeżan zjechał radca szkolny German, który po rozpatrzeniu sprawy wyraził ósmej klasie naganę za przekroczenie przepisów, ale pochwalił solidarność młodzieży i ich poczucie sprawiedliwości.

**Złodziej kościelny.** Z Jarosławia donoszą: Kancelista Olechowski i agent policyjny, przechodząc w poniedziałek rano obok klasztoru Reformatów, spostrzegli, że od głównych drzwi biegnie jakiś mężczyzna, a za nim braciszek klasztorny Peregryn Wałkowicz. Zastąpili więc drogę owemu mężczyźnie, przytrzymali go i odchyliwszy połę zarzutki, dostrzegli ukryty kielich mszalny szczerozłoty, który skradł z zakrystyi kościoła Reformatów. Kielich oddano braciszkowi, zbrodniarza zaś oddano policyi. Z badania okazało się, że zbrodniarz nazywa się Teofil Sawczyński, jest rodem z Przemyśla, lat ma 43, stale zamieszkały we Lwowie, przy ul. Piotra i Pawła. Sawczyński jest wzrostu więcej jak średniego, dużej, okrągłej, pełnej twarzy, łysy i bardzo porządnie ubrany. Przyznał się, że kilka dni temu ukradł monstrancyę w kościele Reformatów w Przemyślu prawdopodobnie będzie on sprawcą kradzieży aparatów drogocennych w kościele Zmartwychwstańców we Lwowie.

**Wykolejenie się pociągu.** Lokomotywa z 7-u wozami pociągu osobowego nr. 619, zdążającego ze Stróż do Tarnowa wykoleiła się dziś o godz. 5 m. 6 rano przy wjeździe do stacyi Bogoniowice-Ciężkowice. Z podróżnych ani z personalu kolejowego nikt szwanku nie poniósł. Wskutek dość znacznego uszkodzenia toru przerwa w ruchu potrwa prawdopodobnie do jutra. Przyczyna wykolejenia nie znana. Dyrekcya wdrożyła dochodzenie, którego wynik poda do publicznej wiadomości.

## Z zaboru rosyjskiego.

**W Łodzi.** W nocy z poniedziałku na wtorek policya z żandarmeryą dokonała rewizyi w mieszkaniu Józefa Borkowskiego, b. strażaka ochotniczego straży szajblerowskiej. Znaleziono materyały, potrzebne do fabrykacyi bomb: glicerynę, kwasy różne, miedziane puszki i inne rzeczy. Prócz tego znaleziono karabinki mauzerowskie, browningi i mnóstwo nabojów, oraz płyty hektografowane, objaśniające obchodzenie się z bronią, wykonywanie zamachów, urządzanie barykad i t. d. Borkowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

W poniedziałek o godzinie 9 rano do mieszkania 39-letniego Maksa Brunera, zamieszkałego przy ul. Długiej Nr 43, weszło dwóch ludzi i prosiło go, aby się z nimi zobaczył. Gdy Bruner wyszedł z sypialni, jeszcze nawet nieubrany, przybysze dali do niego szereg strzałów i położyli go trupem na miejscu, poczem zbiegli. Bruner był kontrolorem w fabryce Poznańskiego. Zabójstwo jest w związku z lokautem.

**Dzieci robotników łódzkich w Warszawie.** Komisya międzypartyjna i międzyzwiązkowa sprowadziła w ubiegłym tygodniu 74 dzieci robotników łódzkich, dotkniętych lokautem, do Warszawy.

**Napad na pocztę.** W osadzie Szadek (pow. sieradzki) niewykryci sprawcy w liczbie 8 napadli na miejscowy oddział pocztowy, skąd zabrali skrzynię z pieniądzmi i markami, ogółem na 80 rubli, oraz pieczęcie rządowe, poczem zbiegli.

## Z zaboru pruskiego.

**Prześladowania prasy.** Izba sądowa w Olsztynie (Warmia) skazała na 3 miesiące więzienia p. Władysława Pięcznego, redaktora „Gazety olsztyńskiej“, za artykuły wzywające do strejku szkolnego.

Trybunał Rzeszy w Lipsku odrzucił zażalenie redaktorów pp. Świtały i Wincentego Sopotańskiego z Poznania, którzy dnia 16 listopada r. z. zostali przez sąd poznański zasądzeni za artykuły wzywające do strejku szkolnego, pierwszy na miesiąc więzienia, drugi na grzywnę.

## Ze świata.

**Casimir-Perier,** zmarły wczoraj b. prezydent rzeczypospolitej francuskiej, urodził się w r. 1847. Był on wnukiem prezydenta ministrów Ludwika Filipa, który do swego nazwiska rodowego Perier dodał imię swoje Casimir, które odtąd stanowiło nazwisko familijne. Zmarły brał żywy udział w życiu politycznem, był ministrem, prezydentem Izby deputowanych, a po zabiciu Carnota został prezydentem rzeczypospolitej. Godność tę złożył po kilku miesiącach, a przyczyny nie są dotąd wyjaśnione. W każdym razie stały [illegible] w związku ze sprawą Dreyfusa.

**Tragedya rodzinna.** Z Wiednia don[illegible] W dzielnicy drugiej rozegrała się w[illegible] wstrząsająca tragedya rodzinna. Zmarł n[illegible]gle kupiec Maksymilian Sebönberger. [illegible] stała po nim wdowa i 29-letni syn po[illegible] z tego powodu w taką rozpacz, że pos[illegible]wili również umrzeć. Powróciwszy więc [illegible] grzebu, zamknęli się w mieszkaniu, s[illegible] testament, poczem syn zastrzelił najp[illegible] matkę, a potem siebie. Nieszczęśliwi z[illegible]wili list, w którym wyjaśniają motywy [illegible] jego kroku.

**Pożar wsi.** Z Medyolanu donoszą: [illegible] Borsano zgorzała cała. Szkoda wynosi 400[illegible] lirów. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

**Hr. Lambsdorf.** Z San Remo donoszą[illegible] bawiący tam rosyjski były minister s[illegible] zagranicznych hr. Lambsdorf zachor[illegible] ciężko.

**Morderstwo w sądzie.** Z Rzymu don[illegible] W Sądzie w Bari odbywała się onegdaj [illegible]ciw mechanikowi Legfottaglie rozprawa [illegible]wiedzenie 20-letniej Antoniny Pontzelli. N[illegible] wyjęła Antonina rewolwer i zastrzeliła w [illegible] sądowej swego uwodziciela. Odprowadz[illegible] ją do więzienia. Znajdowała się ona w [illegible]miennym stanie.

**Zakaz palenia tytoniu.** W Danii uchw[illegible] parlament ustawę, zakazującą palenia t[illegible]niu w miejscach publicznych młodym ludzi[illegible]

poniżej 16 lat. Kary pieniężne nakłada ustawa na tych, którzy dają, lub sprzedają tytoń dzieciom.



# Z SEJMU.

(Telefonem).

**Lwów,** 13 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi budżetowej sprawozdanie wydziału krajowego

**o budowie klinik we Lwowie.**

Fundusz krajowy pokrywa połowę kosztów budowy gmachu dla kliniki psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej i dermatologicznej i rozszerzenia budynku administracyjnego, obliczonych na ogólną sumę 1,545.000 K, a drugą połowę pokryje skarb państwa.

**Wnioski socyalno-polityczne.**

Poseł Zdzisław Tarnowski uzasadnia swój wniosek, normujący stosunki prawne między pracodawcami rolnymi a robotnikami sezonowymi. Projekt odesłano do wydziału krajowego.

Imieniem komisyi administracyjnej p. Zdzisław Tarnowski przedstawił wniosek o biurach pośrednictwa pracy.

Poseł Stapiński podnosi, że biura te nie spełniły pokładanych w nich nadziei, a nawet dzieje się tak, że dopomagają one szkodliwej działalności prywatnych pośredników. Między innymi zarzuca posłowi Szajerowi, że prowadzi takie szkodliwe prywatne biuro pośrednictwa pracy, a nawet prowadzi je nie sam, lecz pozwala, aby je pod jego firmą prowadzili subagenci, mający tylko prywatne zyski na oku.

Ks. Wesoliński uderzał na szkodliwą działalność pokątnych agentów emigracyjnych, upatrując głównie winę w niedostatecznej kontroli rządu.

Poseł Szajer oświadczył, że fakt, iż posiada on koncesyonowane biuro pośrednictwa pracy, ujmy mu żadnej czynić nie może, wszelkim zaś zarzutom niewłaściwego postępowania stanowczo przeczy. Zarzucają mowy, że zatrudnia u siebie żyda. Żyd ten był przez 17 lat zatrudnionym u biskupa Soleskiego i daje wszelką gwarancyę. Szlachcic miewa swego żyda, panowie demokraci mają swoich żydów, księża mają żydów dzierżawców, dlaczegoż i chłop nie ma mieć swego żyda.

**W obronie biur pośrednictwa pracy.**

Członek wydziału krajowego Dąbski objaśniał działalność krajowego biura pośrednictwa pracy i przyznał, że biura powiatowe wykazują jeszcze braki administracyjne, które jednakże niezbyt trudno będzie można usunąć. Oprócz tego wskazał na konieczność wytężenia sił w tym kierunku, aby „gros“ ludności szukającej pracy znaleźć mogło zarobek w kraju.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Tarnowskiego przyjęto wniosek komisyi i rezolucyę ks. Wesolińskiego. Według tych wniosków, sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę potrzebę pomnożenia sił krajowego biura pracy, aby zbadał dokładnie braki funkcyonowania publicznych biur pośrednictwa pracy, oraz wzywa rząd, aby ponownie wydał zarządzenia celem ścigania i karania pokątnych pośredników pracy.

**Drugi zakład dla obłąkanych.**

Uchwalono wnioski komisyi sanitarnej w sprawie budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Sejm polecił wydziałowi krajowemu, aby zarządził co potrzeba dla zbadania, czy zakład ten, mający się zbudować w Lusinie, będzie miał zapewnioną dostateczną ilość zdrowej wody, oraz aby wdrożył poszukiwania za innem odpowiedniem miejscem na zakład dla obłąkanych w okręgu wodociągów krakowskich lub wielickich, albo w innem miejscu w pobliżu Krakowa.

**Krakowskie sprawy szkolne.**

Uchwalono wezwać rząd, aby przeprowadził najrychlej upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie i przystąpił bezzwłocznie do założenia dwuklasowej szkoły handlowej w Krakowie przy wyższej szkole handlowej. Dalej polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną przeprowadził z gminą miasta Krakowa rokowania co do przeniesienia kursów handlowych żeńskich ze szkoły św. Scholastyki do wyższej szkoły handlowej w Krakowie.

Na tem odroczył marszałek posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

# TELEGRAMY

z dnia 13 marca.

**Podwyższenie emerytur kolejarzy.**

**Wiedeń.** Jak wiadomo, od 1 stycznia b. r. nastąpiło podwyższenie emerytur dla urzędników i podurzędników, należących do instytucyj emerytalnych personalu kolei państwowych, przez wciągnięcie 40% wiedeńskiego dodatku kwaterunkowego do podstawy wymiaru emerytury. Analogiczne polepszenie zostało obecnie przyznane przez ministerstwo kolei w porozumieniu z ministerstwem skarbu także definitywnej służbie pomocniczej kolei państwowych, należącej do instytucyj prowizyjnych, również z mocą od 1 stycznia b. r., przez co wszystkie kategorye definitywnej służby austryackich kolei państwowych otrzymały od lat żądane polepszenie emerytury.

**Ubezpieczenie urzędników prywatnych.**

**Wiedeń.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło przedwstępne prace, celem przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i dla stwierdzenia rozmiarów obowiązku ubezpieczenia zarządziło zbieranie opinij kół interesowanych.

**Przymus wyborczy w sejmie czeskim.**

**Praga.** Komisya dla reformy wyborczej sejmu czeskiego zakończyła wczoraj obrady nad przymusem wyborczym i wszystkimi głosami przeciw 4, t. j. młodoczechów i czeskich radykałów, przyjęła wniosek Pergelta, domagający się zaprowadzenia przymusu wyborczego.

**Strejki.**

**Belgrad.** W cukrowni trwa dalej strejk i sytuacya była do wczoraj wieczora niezmienioną. Strejkujący otaczają fabrykę, a chłopi cofnęli się do pobliskiej gospody i zamierzają w ciągu nocy wprowadzić ich do fabryki.

**Hamburg.** Przedsiębiorcy okrętowi przyjęli dotychczas 1314 zamiejscowych robotników dla zastąpienia robotników wydalonych. Przedsiębiorcy przyjmują tylko takich robotników, którzy podpisują deklaracye. Dotychczas nie przyszło do zakłócenia spokoju.

# Zabicie Petkowa.

**Zofia.** (Bułgarska ag. tel.). Wczoraj przed południem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sobrania, na którem prezydent zawiadomił o tragicznej śmierci prezydenta ministrów Petkowa.

Minister spraw zagranicznych Stanciow doniósł Izbie o zarządzeniach, przedsięwziętych z powodu zamordowania Petkowa.

Minister handlu Genadjew, kreśląc żywot Petkowa, wskazał, że mąż ten brał czynny udział w walkach o wolność Bułgarów i stracił w nich rękę. Człowiek ten padł z ręki zbrodniczej Bułgara. Czyn ten nie zachwieje stanowiska kolegów zmarłego i będą oni spełniali swe obowiązki dla dobra kraju, choćby mieli się narazić na niebezpieczeństwo, że wszyscy będą zamordowani.

Na wniosek Genadjewa uchwaliło Sobranie urządzić pogrzeb Petkowa na koszt publiczny.

Na tem posiedzenie zamknięto.

**Zofia.** Śledztwo w sprawie zamordowania Petkowa dotąd nie przyniosło nowych szczegółów, jednakże zdaje się, że w zamachu brały udział cztery osoby. W mieście panuje spokój i wielkie oburzenie z powodu morderstwa.

**Zofia.** (Bułg. ag. tel.). Zdaniem kół politycznych nie ulega wątpliwości, że przy zamordowaniu Petkowa chodziło o zbrodnię polityczną. Morderca przyznał wobec sędziego śledczego, że należy do grupy spiskowców i że losem wyznaczony został do wykonania czynu. Policya śledzi za innymi spiskowcami.

**Zofia.** Z Filipola donoszą, że po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Petkowa, przyszło do starcia między zwolennikami rządu, a nacyonalistami, którzy w ostatnim czasie występowali ostro przeciw rządowi. Kilka osób odniosło rany.

Według wiadomości z Belgradu, tamtejsi bułgarscy studenci już przed kilku dniami wiedzieli o planie zamachu na Petkowa.

# Katastrofa na okręcie wojennym.

**Tulon.** Na pancerniku „Jena“ w basenie Missiessy wskutek napełnionej zgęszczonem powietrzem torpedy wyleciały w powietrze zapasy prochu. Wszyscy marynarze znajdowali się wówczas na pokładzie. Mówią o **200 do 300 ofiarach.**

**Tulon.** Wybuchy na pokładzie „Jena“ powtarzają się ciągle w odstępach kwadransowych. Szyby we wszystkich warsztatach, położonych w basenie, wyleciały. Elektryczne przewody są pozrywane, wskutek czego zagrożone jest życie przechodniów. Wybuchy są tak silne, że resztki okrętu i części zwłok spadają w odległości przeszło 500 metrów. Na wiadomość o wybuchu robotnicy arsenałowi uciekli w największej panice.

**Tulon.** (Wtorek godz. wpół do 4 po południu). Akcya ratunkowa jest z powodu ciągle się powtarzających wybuchów bardzo utrudnioną. Właśnie zaczynają wydobywać rannych, których liczbę podaja na **300.** Także liczba zabitych jest bardzo wielka. Wielu oficerów zginęło w straszny sposób w płomieniach.

Pancernik „Jena“ miał 12,052 tonn objętości i załogi 698 ludzi. Marynarze właśnie słuchali na pokładzie okrętu wykładu, gdy w tylnej części okrętu nastąpił wybuch. Wskutek tego, że eksplozya wydarzyła się w tylnej części okrętu, mogli się oni łatwiej ratować.

**Tulon.** Dokładna cyfra ofiar jeszcze ciągle nie jest znaną. Mówią o **50 zabitych i 100 rannych.**

O godz. 5 po południu wydano urzędowy komunikat, donoszący, że cała tylna część „Jeny“ spaliła się i obawiać się należy dalszych wybuchów.

**Paryż.** Minister marynarki otrzymał od prefekta tulońskiego następującą o godz. 5 po południu datowaną depeszę:

„Niebezpieczeństwo wybuchu w magazynach prochu w przedniej części okrętu usunięte. Ogień uda się opanować“.

**Paryż.** Według ostatnich wiadomości, odebranych przez ministerstwo, jest liczba zabitych podczas katastrofy w Tulon znaczną, bynajmniej jednakże nie tak wielką, jak wczoraj podano. Rannych jest około 40. Nie odszukano dotąd 7 oficerów, wśród nich kapitana okrętowego, kapitana fregaty i lekarza okrętowego.

**Paryż.** Liczba ofiar katastrofy dotychczas nie jest ustaloną. Miało zginąć 80 osób, zaś 20 odnieść ciężkie rany, wiele lekkie.

**Tulon.** Okręt „Jena“ jest zupełnie stracony. Opowiadają, że chorąży okrętowy Roux, który chciał otworzyć wentyle, aby zagasić pożar, wpadł do basenu i został rozerwany w kawałki. Miasto pogrążone jest w ciężkiej żałobie. Teatry i kawiarnie zamknięte.

**Paryż.** Cała prasa daje wyraz żałobie z powodu katastrofy okrętu „Jena“, nazywając ją nieszczęściem narodowem.

„Eclair“ pisze: Nowożytne okręty wojenne, ze swemi skomplikowanemi maszynami, wymagają niezachwianej dyscypliny i zupełnego oddania się ze strony załogi. Marynarka, na której czele stoi Pelletan i jego naśladowcy, nie może myśleć o jednolitem i surowem kierownictwie i wzajemnem zaufaniu i gorliwej służbie.

„Echo de Paris“ sądzi, że wzburzenie, wywołane przez katastrofę wśród ogółu, zwróci się po części przeciw gabinetowi, którego stanowisko i tak jest już silnie zachwianem.

**Paryż.** Dotąd nie zdołano stwierdzić powodu katastrofy. Według jednych przypuszczeń wybuch prochu powstał skutkiem samozapalenia się w następstwie rozkładu prochu. Wstrząśnienie, towarzyszące wybuchowi było tak silnem, że ludność w Tulonie uznała je za trzęsienie ziemi i w popłochu poczęła opuszczać domy. Gdyby zapasy prochu, znajdujące się obficie w drugiej części okrętu, wybuchły, nieszczęście byłoby jeszcze większem i dwa okręty pancerne, znajdujące się w doku, byłyby uległy katastrofie.

**Tulon.** Korespondent ag. Havasa rozmawiał z porucznikiem Thiercelinem, oficerem okrętu „Jena“, który podczas katastrofy odniósł liczne rany, jednakże nie wielkie niebezpieczeństwo. Sądzi on, że spalenie się wielkiej ilości prochu stworzyło atmosferę niemożliwą do oddychania i większość ofiar zginęła skutkiem uduszenia. Liczba osób, które zginęły, ocenianą jest na 100, a 150 osób umieszczono w szpitalu. Nadto wielu rannych znajduje się w prywatnej opiece lekarskiej.

**Tulon.** Potwierdza się, że komendant okrętu „Jena“, kapitan Avigard, i kapitan fregaty Vertier zginęli podczas katastrofy. Ostatni zaskoczony został w kabinie, którą daremnie starał się opuścić, gdyż gruzy zawaliły drzwi. Zwłoki jego znaleziono pod gruzami zupełnie zwęglone.

# Z DUMY.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Komisye Dumy zajęte są w dalszym ciągu weryfikacyą mandatów.

Ponieważ frakcye co do stanowiska, jakie mają zająć wobec oczekiwanej deklaracyi rządowej, jeszcze się nie porozumiały, zapowiedziane na dziś posiedzenie Dumy nie odbędzie się. Najbliższe posiedzenie Dumy odbędzie się dopiero 14 lub 15 b. m.

**Ukonstytuowanie się Dumy.**

**Petersburg.** Ukonstytuowanie się Dumy postępuje o wiele powolniej, niż oczekiwano. Przyczyną jest długotrwające badanie mandatów. Tylko nieliczne mandaty tak lewicy, jak i prawicy, kwestyonowano. Twierdzenie lewicy, że posłowie skrajnej prawicy wybrani zostali jedynie przy pomocy policyi, okazało się bajką (?). Drugą przyczyną jest niezgoda wśród stronnictw lewicy. Największa trudność atoli leży w sposobie, z jakim przyjęte będzie oświadczenie rządu i w sprawie amnestyi. Większość socyalistów nadal pozostanie odosobnioną (?). Inne stronnictwa lewicy postanowiły wysłuchać spokojnie oświadczenia rządu. W sprawie amnestyi istnieją jeszcze dalej idące zapatrywania.

**Weryfikacya wyborów.**

**Petersburg.** Oddziały Dumy, zajmujące się weryfikacyą wyborów, postanowiły zainterpelować z powodu wyborów z Rusi Chełmskiej (biskup Eulogiusz), obwodu batumskiego, gub. niżegorodzkiej, zażądać na miejscu oryginału dokumentów wyborczych z miasta Kijowa (biskup Platon) i z gub. mińskiej.

Wybory od ludności miejscowej Taszkentu postanowiono zatwierdzić warunkowo, o ile obrany poseł, znajdujący się obecnie w drodze, posiada język rosyjski; wreszcie jest sporną sprawa zatwierdzenia wyborów w mieście Kiszyniewie (Kruszewan) i w guberniach: nowogrodzkiej, witebskiej, orłowskiej, w mieście Orle i w gubernii bessarabskiej (Puryszkiewicz).

**Rozwiązanie Dumy?**

**Petersburg.** Krążą uporczywe pogłoski o rozwiązaniu Dumy i zwołaniu doradczego soboru ziemskiego według projektu, ułożonego w swoim czasie przez biurokratów, który radzili jeszcze przed wydaniem ukazu o wyborach wprowadzić w Rosyi sobór ziemski.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Koła dworskie są zaniepokojone postępem prac w Dumie i coraz bardziej liczą się **z możliwością jej rozwiązania.**

**Petersburg.** (Tel. wł.). Gradonaczalnik zakazał dalszego wydawania 3 dzienników. Zakaz ten jest identyczny z podobnem zarządzeniem **przed rozwiązaniem pierwszej Dumy.**

**Przeciw strejkującym tramwajarzom.**

**Moskwa.** (Tel. wł.). Wskutek interwencyi burmistrza Moskwy polecił minister sprawiedliwości tutejszemu prokuratorowi, aby przeciw strejkującym tramwajarzom w liczbie 2500 wdrożył dochodzenie o przeszkodzenie utrzymania ruchu publicznego, chociaż tramwaje nie należą do kategoryi ustawą tą objętych. Sędzia śledczy rozpoczął już odnośne śledztwo, a magistrat stara się o nowych robotników w miejsce strejkujących.

Oprócz robotników z gazowni i rzeźni postanowili także robotnicy wodociągowi ewentualnie zastrejkować dla poparcia strejkujących tramwajarzy.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Generalna próba Chóru z orkiestrą** odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 7½ wieczorem w Krakowie przy ul. Podwale 12. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

* **Baczność masarze i rzeźnicy krakowscy!** W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Miodowa 25) o godz. 11 przed południem zgromadzenie robotników masarskich i rzeźnickich. Ze względu na ważność sprawy zarząd wzywa, aby żadnego robotnika na tem zgromadzeniu nie brakło.

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 17 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali hotelu Kleina (ul. Gertrudy 6) publiczne zgromadzenie murarzy. O liczny udział uprasza towarzyszów murarzy zarząd.

* **Odczyt p. t. „Socyalizm a narodowość“** odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5. Wstęp za zaproszeniami.

* **Oddział wiedeński Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza** odbędzie w piątek 15 b. m. doroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu i komisyi rewizyjnej. 2) Wybory. 3) Wnioski i interpelacye. Zebranie odbędzie się w lokalu stow. „Spójnia“, VIII. Langegasse 14, o godz. 8 wieczorem.




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

# Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**

Prospekty darmo i opłatnie.

---

# ZRANIENIA

**wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,**

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Pragską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

**Przesyłka pocztą codziennie.**

1 wielka puszka **70** hal. 1 mała puszka **50** hal.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu **3** kor. **10** hal. **4** puszki.
Po nadesłaniu **7** kor. — hal. **10** puszek.

**Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.**

**Główny skład: B. Fragnera, c. i k. nad. dostawcy**
apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“
**Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.**

**Na składzie w aptekach Austro-Węgier.**
**W Krakowie w znaczniejszych aptekach.** 526

---

# Poszukujemy

**pod bardzo korzystnymi warunkami**

**zastępców**

**do podróżowania i czynności na miejscu.** 150

Oferty pod „stałe engagement“ **poste restante Kraków.**

---

**Sztokfisze pierwszej jakości**

ryby [delikatewne] w paczkach pocztowych od **4** i ½ kg. netto K. **8·30** opłatne za zaliczką. **Sardynki oliwne „Apollo“** 20/4 puszek Koron **11·50.**
94 Cenniki darmo.
„Colonial“ Imp. Cie. Fiume 133 S.

---

**Nowo otworzona**

**Droguerya i Perfumerya**

**oraz skład przyborów fotograficznych**

pod firmą

**J. LINK w Krakowie, ul. Sławkowska 1** 708

poleca znaną z dobroci **wodę kolońską** własnego wyrobu o połowę tańszą od sprowadzanej z zagranicy.

---

**Najlepszego gatunku**

igły, oliwy i innych przybrów do maszyn do szycia dostać można tylko

**w składzie maszyn do szycia**
**Kraków, Starowiślna 1.** 72
**Wysyłka na prowincyę za zaliczką.**

---

Jubileusz

**Elizy Orzeszkowej**

uczciła

**„BIBLIOTEKA POWSZECHNA“**

wydaniem **sztuki** przerobionej z powieści na scenę p. t.

**„Mair Ezofowicz“**

**(Biblioteka powszechna nr. 621).**

Ostatnia serya tego wydawnictwa zawiera:
601. Baumbach, Złatoróg, baśń alpejska.
602/603. Charakterystyki liter-: XVI Stanisław Wyspiański przez A. Mazanowskiego.
604. Daudet, Nowele I.
605. Andersen, Książka z obrazkami bez obrazków.
606/610. Jokaj, Złoty człowiek t. I.
611/615. „ „ t. II.
616. Twain, Humereski I.
617. Syrokomla, Nocleg hetmański.
618/619. Słowacki, Sen srebrny Salomei.
620. Poe, Nowele I.

Dalsze tomiki w druku.
Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach. 151

**Pojedynczy numer 12 ct.**

Równocześnie wyszły

**2 nowe nader ważne ustawy 2**

**Ustawa pensyjna** dla urzędników prywatnych z dnia 16 grudnia 1906 r. Dz. u. p. nr. 1 z r. 1907, na język polski przełożył i **objaśnieniami opatrzył** dr Zdzisław Słuszkiewicz.
Cena egz. K. **1**, z przesyłką K. **1·20**

**Ustawa o reprezentacyi państwa, Ordynacya wyborcza dla Rady państwa** z wykazem okręgów wyborczych w Galicyi i Bukowinie z dnia 26 stycznia 1907 oraz **Ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń** z dnia 26 stycznia 1907. Dz. p. p. nr 18, **Ustawy regulaminowe dla Rady państwa** przełożył i objaśnił J. M. Kocowski, kand. adw.
Cena egz. K. **1·20**, z przesyłką **1·40.**

Na składzie w księgarniach.

Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie

**W. ZUKERKANDEL**
**księgarnia w Złoczowie.**

---

**Fabryka wagonów w Sanoku poszukuje kilkunastu zdolnych stolarzy**

**do natychmiastowego wstąpienia.** 154

**Praca zapewniona na dłuższy czas.**

---

# SERY

**śmietankowe**

poleca

**handel towarów kolonialnych**

pod firmą 121

**WOJCIECH OLSZOWSKI**
**W KRAKOWIE,**
**Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej).**

---

**Części składowe**

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio** 71

**Skład maszyn do szycia**
**Kraków, Starowiślna 1.**
Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

---

**Amor**

Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane! 6

**Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia.**

**Fabryka: Luboszyński & Comp., Berlin N. O.**

---

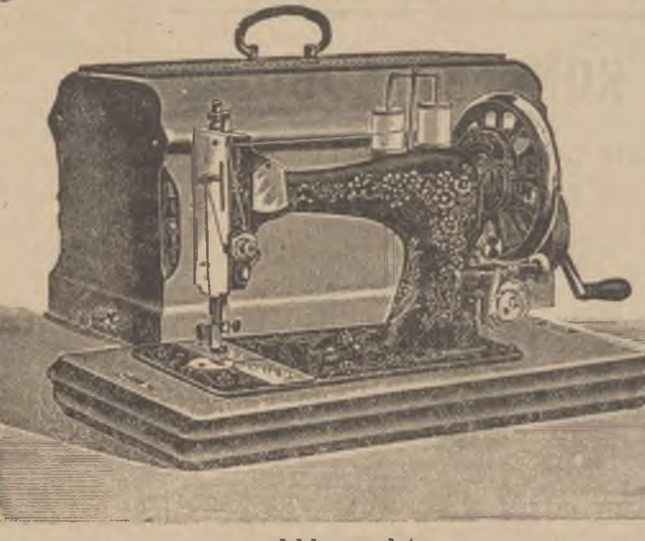
**„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5**

**Wyłączne zastępstwo na całą Austryę.** 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Miecznikowa,** profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

---

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA**
**i Warsztat naprawy Ignacego Grossa**



pod kierownictwem

**JANA POJEGO,** mechanika specyalisty
**w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1**
(naprzeciw gł. poczty).

**Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.**

**Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,**

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia. 70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

**Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.**

**Ceny umiarkowane.** **Ceny umiarkowane.**

---

**Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego**

**Munka oszczędzające, jędrne mydło**

**z „nosorożcem“ lub „kosą“** 36

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

**SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.**

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

---

# „SERENITAS“

**hygieniczna palarnia kawy**

zapomocą gorącego powietrza

**i Fabryka kawy „Serenitas“**

poleca po najtańszych cenach

wyborowe gatunki **kawy palonej i surowej, kawę słodową** (syst. ks. Kneipa), jakoteż **skład herbaty, wódek, wina, koniaków, likierów,** oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy.

**Zlecenia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą i koleją.**

Z poważaniem

**PALARNIA KAWY** pod firmą **„SERENITAS“**
57 **Kraków, Szewska 22.**

---

# DRUKARNIA
# Władysława Teodorczuka
## w Krakowie, przy ul. Filipa 11

**wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.**

**Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).